

Karol Żarski

Etiuda pogodna

Przegląd Pruszkowski nr 1, 78

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Etiuda pogodna

Wyszłaś z drzew –
rozchyliłaś śnieg –
tchnęłaś księżyc w niebo

– stał jak obłok z bibułki

Twoje dłonie przekreśliły niebo konstelacją palców –
Śnieg z nich oniemiał

i sfrunął na zielonych skrzydełkach

i stałaś się nagle –
podałaś rękę z kryształowego drzewa

w gwiazdy, które właśnie miały się narodzić

Słońce, rozczepiając ukośne płatki śniegu
zatrzymało się w tym jednym miejscu

gdzie zabłyśły twoje oczy

i pogwizdując wesoło
– skoczyło na gałąź